

**Prof. dr hab. Marcin Jan Kamiński**

Muzeum Zoologiczne

Muzeum i Instytut Zoologii PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej **magistra Wojciecha Zabłockiego pt. “Państwowe Muzeum Zoologiczne 1939-1952. Straty wojenne i odbudowa kolekcji”** przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Huberta Kowalskiego, prof. UW (promotor) oraz dra Jarosława Kudelskiego (promotor pomocniczy) w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN.

Przedstawiona do oceny rozprawa stanowi pierwsze monograficzne opracowanie drugowojennych losów Państwowego Muzeum Zoologicznego (PMZ), w tym historii kolekcji zoologicznej, personelu oraz księgozbioru tejże instytucji. Przedstawiony przez mgr. Zabłockiego obraz skompilowany został w oparciu o szereg publikowanych i niepublikowanych materiałów, w tym aż 75 obszernych źródeł archiwalnych pochodzących z szeregu krajowych i zagranicznych instytucji. Rozprawa liczy 362 numerowane strony, na które składają się: (i) wstęp zarysowujący cele pracy, jak i wykorzystane metody badawcze; (ii) osiem rozdziałów chronologicznie opisujących genezę i dzieje PMZ; (iii) zakończenie podsumowujące wykonane badania; (iv) aneks prezentujący biogramy wybranych pracowników i współpracowników PMZ; (v) dwa rozdziały techniczne (tj. Wykaz skrótów oraz Spis ilustracji), oraz (vi) obszerna bibliografia. Ponadto, zgodnie z wymogami *Ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, praca opatrzona została streszczeniem w języku polskim i angielskim. Zastosowany układ pracy wydaje się optymalny i umożliwia czytelnikowi sprawne poruszanie się po tekście.

Podjęta przez mgr. Zabłockiego próba oceny strat wojennych PMZ, jest niezwykle trudna ze względu na specyfikę zbiorów przyrodniczych. Zaznaczyć należy, że nie istnieje na świecie muzeum historii naturalnej, które posiadałoby dokładne spisy posiadanych przez siebie okazów. Związane jest to między innymi z niezwykle różnorodnością gatunkową tych kolekcji, ogromnymi ilościami przechowywanych obiektów<sup>1</sup>, częstym brakiem etykiet oraz zawiłościami zasad nomenklatury zoologicznej. Z tego względu, pracownicy tych jednostek zmuszeni są do mozolnej pracy digitalizacyjnej priorytetyzującej najcenniejsze okazy, np. typy deskrypcyjne będące gwarantem stabilności nazewnictwa zoologicznego. Dlatego też, w

---

<sup>1</sup>Dla przykładu, zasoby kolekcji przyrodniczej Smithsonian institution szacowane są na ok. 148 milionów okazów.

celu zbudowania jakiegokolwiek wykazu okazów posiadanych przez PMZ w roku 1939, niezbędne było prześledzenie losów kolekcji począwszy od roku 1819. Wtedy to właśnie powołany został Gabinet Zoologiczny UW, którego sukcesorem było PMZ. Omawiana analiza została przeprowadzona przez mgr. Zabłockiego w pierwszym rozdziale jego dysertacji zatytułowanym *“Geneza Państwowego Muzeum Zoologicznego”*. Na podstawie wnikliwego przeglądu, dostępnych sprawozdań i dokumentów archiwalnych Kandydat stworzył szczegółowy obraz ówczesnej kolekcji. Wymienione zostały zarówno nazwy taksonomiczne, jak również darczyńcy zbiorów oraz główne ekspedycje przeprowadzone przez osoby związane z Gabinetem Zoologicznym i PMZ. Wykonana przez mgr. Zabłockiego analiza ma charakter esencjonalny z punktu widzenia realizacji jego rozprawy, ale również pozwala na efektywniejsze zarządzanie kolekcją MIZ PAN – będącej sukcesorem PMZ – poprzez łatwiejszą identyfikację cennych okazów historycznych.

W kolejnych rozdziałach (II-IV), Kandydat skrupulatnie prześledził historię PMZ w latach 1939-1944. Zaprezentowane zostały dane dotyczące losów poszczególnych pracowników, zniszczeń i grabieży kolekcji zoologicznej, oraz stanu siedziby przy ulicy Wilczej 64. Ciekawym wątkiem podjętym przez Kandydata, był udział PMZ w działaniach konspiracyjnych przeciw okupantowi. W tym kontekście, na szczególną uwagę zasługuje fakt prowadzenia przez muzeum bardzo intensywnych prac inwentarzowych i zabiegów zabezpieczających zbiory, w tym wymiana płynów konserwujących oraz zwalczanie “szkodników” muzealnych w latach 1940-1944. Aktywność ta wiązała się ze wzmożonym zapotrzebowaniem PMZ na specyficzne substancje chemiczne, np. wymienione w rozprawie: dwusiarczek węgla, arsenik, benzyna, chlorek żelaza, paradichlorobenzen, oraz alkohol etylowy. Zapewne wykorzystanie tych chemikaliów w dużej mierze związane było z trudnymi warunkami panującymi ówczesnie w kolekcji, jednakże istnieją wspomniane przez Kandydata przypadki wykorzystywania ich do walki z okupantem. Wątek ten jawi się jako interesujący temat badawczy, do którego podjęcia podstawą jest praca wykonana przez mgr. Zabłockiego. Wyniki analiz przeprowadzonych przez Kandydata w rozdziałach II-IV zostały podsumowane w rozdziale V.

Rozdziały VI i VII opisują powojenne losy PMZ i włączenie majątku tejże instytucji w ramy PAN. Podobnie jak w przypadku rozdziału I, dużą część tekstu stanowią tutaj spisy zoologiczne. Na szczególne uznanie zasługuje dokładność z jaką Kandydat raportuje akcję przejmowania zbiorów poniemieckich oraz proces centralizacji PMZ. Z punktu widzenia zoologa, zaprezentowane w rozprawie dane stanowią nieocenioną pomoc w ustalaniu

proweniencji wybranych okazów – szczególnie entomologicznych, a tym samym pozwalają na sprawną identyfikację zaginionych typów deskrypcyjnych.

Rozdział VIII, pt. *“Współczesne poszukiwania i restytucje zbiorów Państwowego Muzeum Zoologicznego”* prezentuje najnowsze inicjatywy podjęte w celu odzyskania zbiorów PMZ. W podrozdziale pierwszym, powraca kwestia restytucji okazów zagrabionych przez Sonderkommando Paulsen w listopadzie 1939 roku – grabież opisana przez Kandydata w rozdziale III. W miejscu zabrakło mi próby podsumowania jaka część ze zrabowanych przez okupanta zbiorów została odzyskana przez stronę polską w trakcie wieloletnich pertraktacji, tj. rewindykacja w roku 1947 oraz starania współczesne. Czy taka analiza mogłaby zostać przeprowadzona w oparciu o wyszczególnione w wykazie źródeł pismo o sygnaturze NS 21/91 oraz fotografie z archiwum Haus der Natur (Salzburg, Austria)?

Drugi podrozdział rozdziału VIII, pt. *“Poszukiwania i odnalezienie zagubionych w wyniku II wojny światowej zbiorów malakologicznych Państwowego Muzeum Zoologicznego”*, stanowi bardzo ciekawy przykład aplikacyjności pracy wykonanej przez mgr. Zabłockiego z materiałami źródłowymi oraz jego nieprzeciętnego zaangażowania w realizację postawionych sobie celów. Mianowicie na podstawie przeanalizowanych listów autorstwa Stanisława Feliksiaka oraz dodatkowych dokumentów archiwalnych, Kandydat zlokalizował uznawany za zaginiony i liczący ponad 9 tys. okazów zbiór malakologiczny wypożyczony przed wojną prof. Carlo Piersantiemu. Stało się to podstawą do przygotowania procedury restytucji tego zbioru do Polski.

Podsumowując dokonania mgr. Zabłockiego należy stwierdzić, że udało mu się zaprezentować wielowymiarowy obraz PMZ. Szczegółowa analiza objęła zarówno samą kolekcję zoologiczną, jak również zmiany i aktywność personelu tej instytucji oraz warunki techniczne i finansowe związane z przechowywaniem zbiorów w okresie 1939-1952. Dane skompilowane przez Kandydata mogą być obecnie testowane mikroskali w oparciu o szczegółową analizę wybranych zbiorów MIZ PAN, np. stan i proveniencja kolekcji osteologicznej lub ornitologicznej. Dzięki pracy wykonanej przez mgr. Zabłockiego możliwe stało się szybkie identyfikowanie historycznych preparatów zoologicznych w polskich i zagranicznych instytucjach naukowych.

Zestawione w rozprawie mgr. Zabłockiego strategie podejmowane przez pracowników PMZ w celu ochrony zbiorów zoologicznych, w tym relokacja czy zakopywanie, pozwalają na ocenę ich skuteczności. Niesie to ważne implikacje pozwalające wprowadzić odpowiednie strategie ochrony zbiorów. Ciekawym materiałem referencyjnym

do tych rozważań mogą być, nieopisane w dysertacji, losy kolekcji entomologicznej Szymona Tenenbauma, która została przekazana do PMZ już w okresie powojennym.

Ponadto opisane przez Kandydata problemy związane z rewindykacją i restytucją okazów zoologicznych podkreślają stosowność podejmowanych obecnie w muzeach historii naturalnej wysiłków digitalizacyjnych. Dzięki nawet bardzo ogólnym zdjęciom całych preparatów czy gablot entomologicznych możliwa wydaje się identyfikacja danego zbioru, co może dawać solidne podstawy do przyszłych procesów rewindykacyjnych.

Jak już wspomniałem na szczególne uznanie zasługuje ponadprzeciętna aktywność mgr. Zabłockiego, który wykorzystał przeanalizowane przez siebie dokumenty do odnalezienia i zapoczątkowania restytucji zaginionej kolekcji malakologicznej.

Pomimo ogólnego braku istotnych zastrzeżeń należy stwierdzić, że w rozprawie znalazły się pewne, nieznaczące z merytorycznego punktu widzenia, niedociągnięcia. Głównym z nich jest brak odwołania się przez Kandydata do Międzynarodowego Kodeksu Nomenklatury Zoologicznej oraz niewykorzystanie pewnych zaleceń tego dokumentu. Najwidoczniej objawia się to podawaniem wszystkich, a nie tylko rodzajowych i gatunkowych (Appendix B General Recommendations punkt 6, [ICZN 1999<sup>2</sup>](#)), nazw łańskich kursywą (np. “*Amphipoda*” [str. 44], “*Tachyglossidae*” [str. 144]). Jest to zabieg niepotrzebny budzący sprzeciw w umyśle czytającego tekst zoologa. Ponadto, przytoczenie zasad Międzynarodowego Kodeksu Nomenklatury Zoologicznej pozwoliłoby Autorowi lepiej wytłumaczyć odbiorcy zawilości związane z synonimią i kombinacjami nazw zoologicznych. Ma to bezpośrednie przełożenie na wykonane przez Kandydata próby identyfikacji poszczególnych okazów muzealnych, gdyż ten sam okaz może figurować w dwóch różnych wykazach pod różnymi, lecz “synonimicznymi”, nazwami gatunkowymi, np. *Helops capensis* Fabricius, 1794, *Eurynotus capensis* (Fabricius, 1794) oraz *Eurynotus muricatus* Kirby, 1819 opisujące ten sam gatunek chrząszcza.

Niekonsekwentny wydaje się również sposób podawania przez Kandydata nazw taksonomicznych. Mamy do czynienia z częstym przeplataniem się nazewnictwa polskiego i łańskiego, co utrudnia śledzenie tekstu maszynopisu. Ponadto, w przypadku polskiej nomenklatury, często podawane są nazwy historyczne, np. “struś emu” [str. 27], czy “raki” [np. str. 37, 40] – termin prawdopodobnie oznaczający cały podtyp Crustacea. Taki zabieg usprawiedliwiony może być niedoskonałością wykorzystanych źródeł, których autorzy często

---

<sup>2</sup> ICZN (1999) International Code of Zoological Nomenclature, Fourth Edition, adopted by the International Union of Biological Sciences. International Trust for Zoological Nomenclature, London, xxix + 306 pp.

nie byli specjalistami od danych grup zwierząt. Tym niemniej, moim zdaniem w maszynopisie przygotowanym do publikacji powinien znaleźć się wykaz nazw łacińskich i odpowiadających im nazw polskich wraz z komentarzem oraz autorem ich opisu. Ułatwiłoby to stanowczo interpretację tekstu maszynopisu przez osoby nie posiadające szerokiej wiedzy z zakresu zoologii.

Z technicznych mankamentów pracy należy wymienić pojawiające się w tekście literówki (np. “latach powojennym” [str. 2], “Janusze Domaniewski” [str. 58]) oraz zbyt lakoniczne podpisy pod rycinami (np. “2. W. Gerson, Wystawa Gabinetu Zoologicznego, rycina, 1869”). Choć w przypadku doboru ilustracji trzeba zwrócić uwagę na oryginalność Kandydata, który w większości wybrał obrazy niewykorzystane w innych publikacjach traktujących o PMZ. Przykładem jest tu rycina ukazująca historyczny okaz zagrożonego wyginięciem gatunku *Unio delphinus* Spengler (Fig. 12), który został uszkodzony w wyniku przestrzelenia podczas działań wojennych. Ukazuje to ciekawość Kandydata, który dokonał dodatkowego przeglądu materiałów zdeponowanych obecnie w MIZ PAN.

Kończąc, omawianie uwag krytycznych chciałem podjąć polemikę z Kandydatem, który zakończył swoją rozprawę następującym pytaniem: *“Przeprowadzone w pracy analizy nasuwają tym samym pytanie, dlaczego licząca dziś kilka milionów okazów kolekcja zoologiczna, której tradycja sięga ponad 200 lat, nie doczekała się w Polsce prezentacji w ramach odpowiedniego muzeum i dlaczego nie zrealizowano międzywojennych planów powołania Narodowego Muzeum Przyrodniczego?”*. Otóż moim zdaniem, większość okazów historycznych zdeponowanych obecnie w MIZ PAN nie posiada estetycznych walorów wystawienniczych. Ponadto ze względu na unikalny sposób ich preparowania okazy te pozwalają na przeprowadzenie badań z zakresu muzeomiki, a tym samym dają nam wgląd w dawną strukturę genetyczną populacji gatunków będących dziś często na krawędzi wyginięcia. Prezentowanie tych okazów publicznie naraża je na kradzież lub utratę ich właściwości biologicznych. W celu zaspokojenia potrzeb wystawienniczych potencjalnego muzeum przyrodniczego niezbędne byłoby pozyskanie nowych specjalnie do tego przeznaczonych zbiorów.

Wszystkie z wymienionych przeze mnie uchybień powinny zostać zaadresowane przez Kandydata podczas przygotowywania przez niego maszynopisu przeznaczonego do publikacji. Jednakże, jak już wspomniałem, nie mają one znaczącego wpływu na merytoryczny aspekt pracy, która przedstawia oryginalne dane mające zarówno znaczenie dla historii zoologii (dzieje PMZ), jak też samej zoologii (np. odnalezienie zaginionych zbiorów mikologicznych wypożyczonych w 1935 r. przez prof. Carlo Piersantiego). Ze względu na

brak podobnych opracowań na rynku europejskim, jak również na szerokie implikacje uzyskanych wyników, które wykorzystane mogą zostać do stworzenia dobrych praktyk ochrony zbiorów zoologicznych podczas wojen, proponuję ażeby przygotowana monografia została opublikowana w języku angielskim. Stwierdzić należy, że oceniana tu rozprawa doktorska dotyczy historii największej polskiej kolekcji zoologicznej, której opiekunowie od zawsze ściśle współpracowali z największymi na świecie muzeami historii naturalnej. Z tego względu, informacje zawarte w pracy mgr. Zabłockiego z pewnością zaintrygują naukowców z całego świata i stanowiąc będą niezbędne, często niedostępne dla nich językowo, tło do ich rozważań.

**Konkludując stwierdzam, że praca magistra Wojciecha Zabłockiego pt. *“Państwowe Muzeum Zoologiczne 1939-1952. Straty wojenne i odbudowa kolekcji”* nie tylko spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, ale wręcz w wielu aspektach znacznie je przewyższa.** Jest to opracowanie dojrzałego badacza, który wykazał się ponadprzeciętną inicjatywą w realizacji postawionych sobie celów. Dlatego więc wnoszę do Szanownej Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN o przyjęcie ocenianej tu rozprawy i dopuszczenie jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego. **Ponadto, mając na uwadze oryginalność uzyskanych przez Kandydata wyników i szeroki zakres podjętych analiz wnoszę również o wyróżnienie pracy.**



Marcin Jan Kamiński